

*Bożena Sieradzka-Baziur**

ORCID: 0000-0002-4214-7268

Kraków, Polska

Znaczenie religijności w rozwoju i wychowaniu człowieka w świetle danych biograficznych i wybranych tekstów Janusza Korczaka

The Importance of Religiosity in Human Development
and Upbringing in the Light of Biographical Data
and Selected Texts by Janusz Korczak

Abstract: Janusz Korczak cultivated and enriched his spirituality throughout his life, becoming an increasingly spiritual person by drawing on the richness of Judaism, Christianity, Buddhism and Hinduism, with the Judaic religious tradition, which was his family heritage, having the greatest importance for him. He was an educational theoretician and practitioner, as well as a writer, and in these three dimensions, his religiosity in relation to his pedagogical activity is manifested, as can be seen from the semantic analysis of biographical messages from his pupils, collaborators and other people with whom the Doctor was in close relationships, and his texts.

Keywords: religion; religious upbringing; family; family heritage; Janusz Korczak; biography.

Abstrakt: Janusz Korczak pielęgnował i wzbogacał przez całe życie swoją duchowość, stając się osobą coraz bardziej uduchowioną poprzez czerpanie z bogactwa judaizmu,

* Prof. dr hab. Bożena Sieradzka-Baziur, Uniwersytet Ignatianum w Krakowie, Polska;
e-mail: bozena.sieradzka@ignatianum.edu.pl

chrześcijaństwa, buddyzmu i hinduizmu, przy czym największe znaczenie miała dla niego religijna tradycja judaistyczna, stanowiąca jego dziedzictwo rodzinne. Był on teoretykiem i praktykiem wychowania oraz pisarzem – i w tych trzech wymiarach przejawia się jego religijność w odniesieniu do działalności pedagogicznej. Wskazuje na to analiza semantyczna przekazów biograficznych wychowanków, współpracowników i innych osób, z którymi Doktor pozostawał w bliskich relacjach, oraz napisanych przez niego tekstów.

Słowa kluczowe: religia; wychowanie religijne; rodzina; dziedzictwo rodzinne; Janusz Korczak; biografia.

1. Wprowadzenie

Religijność człowieka to myślenie, przeżycia oraz zachowania odnoszące się do tego, co reprezentuje boską obecność. Wierzący wyznający wielkie religie świata, takie jak hinduizm, buddyzm, taoizm, konfucjanizm, judaizm, chrześcijaństwo, islam oraz wiele innych, zwykle konceptualizują ową boską obecność jako kochającą i prowadzącą ich, nadając jej takie nazwy jak np. Bóg, Ojciec, Matka, Stwórca, Duch, Natura, Wszechświat. Pisząc o elementach determinujących religijność, M. Scott Peck zwraca uwagę na to, że najważniejszym czynnikiem religiotwórczym jest kultura, a w jej obrębie konkretna rodzina (por. 2016, s. 217). Ten znany amerykański psychiatra, myśliciel i neurolog stwierdza:

Rozwijamy się przede wszystkim w kulturze naszej rodziny, a najważniejszymi „opiniotwórcami” są dla nas rodzice. Ponadto najważniejszym aspektem tej kultury nie jest to, co rodzice mówią nam o Bogu i naturze rzeczy, ale to, co robią – jak się zachowują wobec siebie nawzajem, wobec naszego rodzeństwa, a przede wszystkim wobec nas samych. Innymi słowy, o kształtującym się w dzieciństwie poglądzie na naturę świata decyduje charakter naszych doświadczeń w mikrokosmosie rodziny. Naszego światopoglądu nie determinują słowa rodziców, lecz jedyny w swoim rodzaju świat, który stwarzają swoim zachowaniem (Peck, 2016, s. 217–218).

W tym artykule zaprezentuję zagadnienie religijności w kontekście wychowania człowieka na przykładzie dokonań Janusza Korczaka w tym za-

kresie¹. Celem tych badań jest analiza nadawanego przez Doktora znaczenia religijności w rozwoju człowieka oraz zrealizowanych przez niego sposobów jej wykorzystania w procesie wychowawczym. Religijność określam jako ogół przekonań i zachowań związanych z konkretną religią i definiuję za L. Miller (2016) jako jeden z wymiarów duchowości². Metoda użyta w pracy to analiza semantyczna przekazów biograficznych wychowanków, współpracowników i innych osób, z którymi Korczak pozostawał w bliskich relacjach, oraz jego tekstów.

2. Religijność Janusza Korczaka jako dziedzictwo rodzinne i wynik własnych poszukiwań

Zagadnienie religijności Korczaka cieszyło się wielkim zainteresowaniem badaczy, jak wynika z przeglądu literatury dotyczącej jego życia i twórczości. Dla zaprezentowania tej problematyki wykorzystywali oni między innymi listy Korczaka, *Pamiętnik* stworzony w getcie, inne jego zapiski i notatki, teksty osób związanych z autorem, a także jego utwory literackie, jak np. *Spo-wiedź motyla*, zbiór wypowiedzi kierowanych do Istoty Najwyższej: *Sam na sam z Bogiem*. *Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, a także inne jeszcze stworzone przez niego modlitwy. Autorami reprezentującymi ten nurt dociekań są między innymi: Lidia Burska (1998), Maria Falkowska (1989), ks. Władysław Furmański (1993), ks. Andrzej Gretkowski (2017), Anna Kamińska (bez daty), Elżbieta Krzewska i Ryszard Skrzyniarz (2014), Aleksander Lewin (1999), Alicja Mazan-Mazurkiewicz (2017), Hanna Mortkowicz-Olczakowa (1978), ks. Jan Niewęglowski (2003), Joanna Olczak-Ronikier (2011), Jan Piotrowski (1946), Zbigniew Rudnicki (2021), Bożena Sieradzka-Baziur (2022), Krystyna Starczewska (1997). Z analiz zawartych w tych pracach wyłania

¹ Dziękuję bardzo p. Marcie Ciesielskiej, kustoszce Ośrodka Dokumentacji i Badań „Korczakianum”, za przekazanie mi cennych informacji bibliograficznych i udostępnienie tekstów na temat religijności J. Korczaka.

² Lisa Miller (2016) wyodrębnia siedem wymiarów duchowości, do których zalicza: 1. Używanie duchowego języka; 2. Pokazywanie, że duchowość jest cennym zasobem przynoszącym wsparcie w trudnych doświadczeniach życiowych; 3. Łączenie się, wychodzenie naprzeciw; 4. **Wspólne budowanie praktyki religijnej**; 5. Zwracanie uwagi na związki ze zwierzętami i całą przyrodą; 6. Pielęgnowanie poczucia bycia ogniem rodzinnego łańcucha przodków; 7. Walka o zainspirowane życie.

się obraz człowieka, który przez całe życie rozwijał swoją duchowość, także w szerokim zakresie w jej wymiarze religijnym. *Novum* tego opracowania wynika głównie z szerokiego wykorzystania wspomnień i relacji wychowanków J. Korczaka, jego współpracowników oraz innych osób. Publikacje te zostały wydane w latach 1927–1928; 1981 (1989); 1987, 2005; 2023 (por. część 3 tego artykułu) i zawierają liczne fragmenty dotyczące jego religijności oraz treści i praktyk religijnych użytych przez niego w procesie wychowania.

Jak wynika z opracowań (por. Falkowska, 1989; Mortkowicz-Olczakowa, 1978; Olczak-Ronikier, 2011; Lewin, 1999; Sieradzka-Baziur, 2023), żydowski przodek Korczaka ze strony ojca wywodzili się z Hrubieszowa. Dziadek Korczaka miał na imię Hersz (Hirsch) i był lekarzem chirurgiem, prowadzącym swoją praktykę lekarską w Hrubieszowie. Był on w tym mieście aktywnym działaczem społeczno-oświatowym, gorącym zwolennikiem oświecenia wśród Żydów, zwanego haskalą. Jego dzieci pobierały edukację w polskich szkołach, a on kultywował religię swoich przodków. Józef Goldszmit (1844–1896), ojciec Korczaka, jeden z synów Hersza (Hirsza) Goldszmita i Anny z domu Rajs, w 1866 roku przyjechał do Warszawy, gdzie podjął studia w Szkole Głównej Warszawskiej na wydziale prawa i administracji. Był znanym, cenionym warszawskim adwokatem. Dane dotyczące żydowskich przodków Korczaka ze strony matki, Cecylii Goldszmit z domu Gębickiej, nie są obszerne. Pradziadek Maurycy Gębicki (ur. w roku 1780) był lekarzem chirurgiem, podobnie jak dziadek Korczaka. Jego dziadek ze strony matki, Józef Adolf Gębicki (ur. w 1826 roku), był znanym kaliskim kupcem. Matka pedagoga, Cecylia Goldszmit z domu Gębicka (1857–1920), po śmierci męża prowadziła w swoim mieszkaniu pensjonat dla uczniów.

Badacze zajmujący się zagadnieniem religijności Korczaka przytaczają dwie jego wypowiedzi odnoszące się do przynależności do żydowskiej tradycji religijnej. Wypełniając w roku 1940 *Kwestionariusz dla pierwszego zgłoszenia zawodów leczniczych*, czego domagały się władze niemieckie, w rubryce wyznanie religijne wpisał: mojżeszowe (Korczak, 2021, s. 30). W roku 1941 podczas spotkania z Marią Czapską w getcie, zapytany o tradycje wyznaniowe z domu rodzicielskiego, odpowiedział, że nie wyniósł żadnych: „Rodzice byli bezwyznaniowi” (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 283). Lewin pisze, że te dwie pozornie różne odpowiedzi nie świadczą o niekonsekwencji w postawie Korczaka, gdyż odpowiedź na pytanie kwestionariusza miała charakter formalny, zwyczajowy. Nie oznaczała i nie musiała oznaczać identyfikacji

z wyznaniem mojżeszowym jako odrębną formą wierzeń religijnych, a odnosiła się raczej do identyfikacji z narodem żydowskim, jego historią, tradycją, losem (por. Lewin, 1999, s. 130).

Wpływ na jego religijną postawę niewątpliwie jednak wywarła żydowska rodzina, czemu dał najdobitniej wyraz w utworze *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*, wydany w 1922 roku, dwa lata po śmierci matki (Sieradzka-Baziur, 2023). Jest to zbiór 18 modlitw z tekstem wstępnym i dedykacją dla rodziców: Cecylii i Józefa Goldszmitów. Brzmi ona następująco:

Matus – Ojczulku. Wy mi te modlitwy szybko dyktowali, musiałem je mocznie z pamięci – wyraz po wyrazie, po literze litera – składać i spisywać. Czasem nie dosłyszałem, często nie rozumiałem, robiłem błędy, pamięć zawodziła, przepuściłem wiele. – Z rzadka poprawialiście – niewiele – tyle, by zrozumiałej było dla mnie i dla ludzi. [...] Dziękuję, żeście nauczyli słyszeć szept zmarłych i żywych, dziękuję, że poznam tajemnicę Życia w pięknej godzinie śmierci. Wasz Syn (Korczak, 1994, s. 38).

Korczak stworzył teksty modlitewne, w których podmiotami modlącymi się są różne, wyobrażone przez niego postaci, a w niektórych osobą modlącą się jest przypuszczalnie on sam. W tytułach części modlitw podmioty te są określone (por. *Modlitwa matki* (1), *Modlitwa matki* (2), *Modlitwa małego dziecka*, *Modlitwa dziewczynki*, *Modlitwa chłopca*, *Modlitwa starca*, *Modlitwa człeczyny*, *Modlitwa uczonego*, *Modlitwa artysty*, *Modlitwa kobiety lekkomyślnej*). Nadawca części utworów nie został nazwany, z użytych w tekście form gramatycznych rodzaju męskiego wynika, że jest to młodzieniec lub dorosły mężczyzna. Tytuły tych modlitw wskazują ich tematykę i określają tonację uczuciową (por. *Modlitwa smutku*, *Modlitwa niemocy*, *Modlitwa skargi*, *Modlitwa zadumy*, *Modlitwa buntu*, *Modlitwa pojednania*, *Modlitwa radosna*). W *Modlitwie swawoli* nadawcą aktu modlitewnego jest młoda dziewczyna (Korczak, 1994, s. 7–38). Jak wynika z treści dedykacji, to rodzice byli tymi osobami, które nauczyły autora rozumieć postawy religijne tak odmiennych ludzi – i w ich imieniu tworzyć modlitwy.

Związki Korczaka z judaizmem były bardzo silne, co wynikało między innymi z tego, że przez całe życie zajmował się opieką nad żydowskimi dziećmi, wychowywanymi w Domu Sierot zgodnie z judaistyczną tradycją. W la-

tach 30. Korczak dwukrotnie wyjechał do Palestyny, co z pewnością wpłynęło na zacieśnienie jego związków z żydowską wspólnotą i religią judaistyczną.

Jeśli chodzi o religię chrześcijańską, to Doktor traktował ją jako ważne źródło inspiracji duchowej i podkreślał więc łączącą judaizm z tą religią. Starczewska pisze: „Postawę Korczaka wobec świata określała jego wiara w duchowe odrodzenie ludzkości, w ostateczny triumf miłości, a więc w powszechną realizację przesłania Ewangelii” (1997, s. 231). Igor Newerly wspomina, że Korczak kultywował obchodzenie polskich świąt. Przychodził on do Naszego Domu z getta na Wszystkich Świętych:

by katolicki dzień żałoby po umarłych spędzić wśród swych wychowanków po tamtej stronie muru. I zjawił się w lipcu 1942 roku, na krótko przed zagładą. [...] Doktor przyszedł z getta w zakurzonej prochowcu, bardzo zmęczony, słyszało się jego ciężki, przerywany oddech, gdy przechodził przez kancelarię. Usiadł na krześle i po chwili się odezwał: – Pani Maryno, przyszedłem pożegnać się z Naszym Domem (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 26).

Autorzy relacji biograficznych i badacze życia Korczaka zwracają także uwagę na jego pokrewieństwo ideowe z religijną tradycją Dalekiego Wschodu, szczególnie z buddyzmem. Fascynowały go także Indie i duchowość religii hinduskiej. Pisarz był blisko związany z członkami Towarzystwa Teozoficznego (por. Rudniańska, 2005, s. 24–25). Praktykował medytację i wierzył w możliwość przekazania światu dobrej energii przez błogosławieństwo:

Dawno już nie błogosławiłem świata. Tej nocy próbowałem – zawiodło. Nie wiem nawet, czym pobiłdłem. Oddechy oczyszczające wyszły jako tako. – Ale palce pozostały słabe, nie przepływała przez nie energia... Czy wierzę w skutek? Wierzę, ale nie w moje. – Indie! Święte Indie (Korczak, 2021, s. 292).

Lewin pisze:

Nie opowiadając się więc za jakimś jednym, wybranym wyznaniem, nie negował żadnego. Był zatem, podobnie jak jego rodzice, bezwyznaniowcem, ale jego bezwyznaniowość nie oznaczała areligijności, a tym bardziej – antyreligijności. Świadomość religijna Korczaka miała już w punkcie wyjścia zdecydowanie uniwersalistyczny, ponadwyznaniowy charakter. Z tego, co wiemy o Korczaku – z jego własnych relacji i z analizy jego twórczości, a także ze wspomnień

różnych ludzi o nim – wynika, że sprawy religii, religijności zajmowały bardzo poważne miejsce w jego życiu, określały w istotny sposób jego myślenie, odczuwanie i przeżywanie świata, rozumienie tego, co dzieje się w nim i wokół niego. W każdej bowiem religii, jakąkolwiek przybierała postać, dostrzegał coś więcej aniżeli tylko zewnętrzne przejawy kultu. Widział w niej część życia duchowego człowieka, wyraz jakiejś głębokiej, wewnętrznej, egzystencjalnej potrzeby, którą kształtują różne czynniki: historia, tradycja, warunki (Lewin, 1999, s. 130–131).

Korczak pielęgnował i wzbogacał przez całe życie swoją duchowość, stając się osobą coraz bardziej uduchowioną poprzez czerpanie z bogactwa judaizmu, chrześcijaństwa, buddyzmu i hinduizmu. Taki sposób rozwijania duchowości według słów Bede Griffithsa (2021, s. 37) jest charakterystyczny dla czasów współczesnych, kiedy odmienne tradycje religijne zaczynają się swobodnie przenikać. Griffiths dodaje:

Jedną z największych potrzeb ludzkości jest więc obecnie wyjście poza ograniczenia kulturowe wielkich religii i znalezienie mądrości czy filozofii, które pogodzą różnice i odsłonią jedność leżącą u podstaw ich różnorodności. Zwykło się to nazywać „filozofią wieczystą” (ang. *perennial philosophy*), odwieczną mądrością, która ujawniła się w każdej religii w specyficzny dla każdej z nich sposób.

3. Religijność w Domu Sierot i w Naszym Domu

Korczak był przekonany o tym, że edukacja religijna jest istotnym elementem wychowania dziecka w rodzinie. W swoim najśłynniejszym dziele, *Jak kochać dziecko*, pisał:

Jak dziecinna jest nadzieja rodziców (tylko nie nazywajcie ich postępowymi), że powiedziawszy dzieciom: nie ma Boga, ułatwią rozumienie otaczającego świata. Jeżeli nie ma Boga, to co jest, kto to wszystko zrobił, co będzie, jak umrę, skąd się wziął pierwszy człowiek? (Korczak, 1993, s. 103).

Religijność była kultywowana także w placówkach, w których pracował, czyli w Domu Sierot i Naszym Domu (por. 3.4). Dom Sierot to warszawski

sierociniec dla dzieci żydowskich założony przez Janusza Korczaka oraz Stefanę Wilczyńską i działający w latach 1912–1942. Był finansowany przez żydowskie Towarzystwo Pomocy dla Sierot. Starczewska pisze, że charytatywne organizacje żydowskie łóżące na utrzymanie Domu Sierot wymagały, aby dzieci były wychowywane zgodnie z tradycją judaistyczną, a Korczak nie miał powodu, aby przeciwstawiać się tym wymaganiom (por. Starczewska, 1997, s. 225).

W celu opisania religijności obecnej w tych dwóch instytucjach wychowawczych omówię wspomnienia i relacje wychowanków, współpracowników i osób blisko związanych z Doktorem.

- W latach 1927–1928 w pedagogicznym czasopiśmie *Dos Kind* wydawanym w jidysz ukazywał się w odcinkach obszerny szkic Zalmana Wascercuga³ omawiający działalność wychowawczą Domu Sierot (por. Wascercug, 1928). Janusz Korczak współpracował z autorem w trakcie pisania przez niego tego tekstu. Podrozdział 15 zatytułowany „Kto chce się modlić?” dotyczy wymiaru kultowego religijności w Domu Sierot.
- Ida Merżan (1907–1987), pedagog, bursistka i współpracowniczka Domu Sierot, wydała w roku 1987 książkę wspomnieniową *Aby nie uległo zapomnieniu. Rzecz o Domu Sierot. Krochmalna 92*. Na stronach od 55 do 60 autorka opisuje, w jaki sposób w Domu Sierot kultywowano judaizm poprzez odmawianie modlitw i uczestnictwo w świętach religijnych.
- Ludwika Barszczewska i Bolesław Milewicz wydali w roku 1981 i ponownie w roku 1989 wspomnienia o Korczaku. Igor Newerly we wstępie do tej publikacji wylicza:

Piszą o Nim wychowankowie (15 wspomnień), bursiści i wychowawcy Domu Sierot i Naszego Domu (20), przyjaciele i znajomi (30), razem 65 wypowiedzi 61 osób, w starszym wieku przeważnie, najczęściej wychowawcy i nauczyciele, poza tym jeszcze ludzie różnych zawodów, w tym tylko 3 literatów (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 7).

³ Zalman/Zalmen Wascercug/Wascercug (Salomon Wassertzug/Zalman Vasertsug, 1904–1933) – w latach 1924?–1927 bursista Domu Sierot i uczeń Państwowego Seminarium dla Nauczycieli Religii Mojżeszowej.

Z tej publikacji wyekscerpowałam około 50 fragmentarycznych wypowiedzi respondentów na temat religijności.

- W roku 2005 ukazały się wspomnienia Hanny Rudniańskiej na temat jej pobytu w Naszym Domu i wywiad, którego udzieliła Krystynie Shmeruk, na temat przynależności Korczaka do wolnomularstwa i jego silnej potrzeby duchowości.
- Marcia Talmage Schneider opublikowała w roku 2023 książkę zatytułowaną *Janusz Korczak. Rzeźbiarz dziecięcych dusz*, będącą zbiorem pierwszoosobowych relacji dziesięciorga ludzi z Korczakowskiego Domu Sierot: jego wychowanków i wychowawców. Jest to polska adaptacja książki wydanej po angielsku w roku 2015 (por. *Janusz Korczak. Sculptor of Children's Souls*). W tej wspomnieniowej publikacji respondenci opowiadają o tym, jak funkcjonował Dom, jaka panowała w nim atmosfera, co w tym Domu tworzono i ceniono jako wartościowe. Ważny wątek w tych narracjach to kultywowana w Domu Sierot religijność⁴.

Autorzy wspomnień, pisząc o Korczaku, niejednokrotnie odnoszą się do jego religijności. Leon Harari, młody redaktor *Małego Przeglądu*, pisze:

Korczak ani razu mnie nie znudził. Interesował mnie, promieniował jakimś światłem [...]. Jego spojrzenie na świat było inne, to znaczy widział go jakby mistycznie, utopijnie, oceniał go z irracjonalną religijnością, omijając niesprawiedliwość, krzywdę, zawsze gotów dzielić się z innymi, oddawać innym (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 84).

Na uwagę zasługuje wykorzystanie we wspomnieniach zwrotów do Korczaka. Stella Eliasbergowa pisze: „Wybacz mi Doktorze, jeśli nieściśle lub nieumiejętnie pisałam o Tobie” (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 259). W tekście Hindy Lewi-Lisner odbiorcą wypowiedzi jest zarówno Korczak, jak i Bóg:

⁴ Dodatkowym źródłem danych dotyczącym kultywowania religijności w Domu Sierot są informacje zawarte w Pamiętniku Towarzystwa „Pomoc dla Sierot”, por. <https://mbc.cyfrowe-mazowsze.pl/dlibra/plain-content?id=25147>, oraz teksty wychowanków Domu Sierot z *Małego Przeglądu* (gazeta dostępna na portalu Biblioteki Narodowej <https://polona2.pl/>).

I oto, Drogi i Dobry Panie Doktorze, samo życie obciążyło mnie obowiązkiem opowiedzenia o Twoim wielkim, głęboko ludzkim sercu. I niech Bóg mnie wesprze, żeby udało mi się przekazać słowami prawdy rozdziały z Twego cudownego życia, które pełne było samopoświęcenia przez całe Twoje istnienie, aż do ostatniej godziny (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 131).

Nadawca innej wypowiedzi (Szłomo Nadel) wierzy w życie pozagrobowe i kontakt duchowy z Korczakiem:

To, że Korczak nauczył mnie nie kraść i nie kłamać, pozostało we mnie. Niektórzy nazwaliby mnie frajerem, ale ja czuję satysfakcję z życia. Nawet jeśli ten kodeks moralny nam nie pomógł, zwłaszcza w takim złym świecie, jestem z siebie zadowolony. Gdzieś tam Korczak uśmiecha się do mnie z góry, aprobując moje zachowanie (Schneider, 2023, s. 167).

3.1. Modlitwy w Domu Sierot: poranne, wieczorne, kadisz

Jak wynika z danych zawartych w przywołanych wyżej publikacjach, w Domu Sierot były odmawiane poranne i wieczorne modlitwy. Uczestnictwo w nich było dobrowolne. Na początku każdego miesiąca, bez jakiegokolwiek nacisku i wpływu, dzieci wpisywały się na listę osób modlących się⁵. Tak opisuje to Zalman Wasercug:

Modły wymagały nieco wysiłku, gdyż modlący się musieli wstawać rano trochę wcześniej. Każdy, kto się zgłaszał – modlił się indywidualnie. Korczak czuwał nad sprawą, pełniąc raczej funkcję osoby towarzyszącej i cichego obserwatora aniżeli kantora. Dzieci nie zdawały sobie sprawy z tego, że Korczak codziennie sprawdza obecność w zestawieniu z listą zgłoszeń. Niezbędna była ostrożność i dyskrekcja, aby nie urazić tą obserwacją intymnych uczuć dziecka, które pozostaje sam na sam ze sobą lub z Bogiem (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 122).

⁵ Z tekstu Korczaka *Dlaczego modlą się* (2021, s. 186) wynika, że w modlitwach wspólnych uczestniczyły też dziewczynki. Tradycyjnie w judaizmie kobiety i mężczyźni modlą się oddzielnie.

Adam Dembiński „Dudek” wspomina:

W Domu Sierot nie było obowiązkowych wspólnych obrzędów religijnych. Jednak dzieci, które wyniosły z domu rodzinnego przywiązanie do tradycji, na przykład mój brat Stanisław, mogły się codziennie modlić. Sam Doktor brał w tym udział, bo rozumiał i szanował uczucia osieroconego dziecka (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 42).

Icchak Belfer postrzega sierociniec jako nieortodoksyjny, lecz szanujący prawo podopiecznych do modlitwy i kultywujący tradycję:

Pochodziłem z religijnej rodziny, ale przyzwyczailem się do życia w nieortodoksyjnym sierocińcu. Na ścianie w dużej sali – jadalni wisiał napis z poranną modlitwą *Mode ani...* (podziękowanie Bogu za „przywrócenie” do życia, przebudzenie po nocnej ciemności). Pamiętałem tę modlitwę z mojej religijnej szkoły i przez jakiś czas ją powtarzałem. Nie było ustalonego czasu na modlitwę, ale jeśli ktoś chciał się pomodlić, mógł pójść do „pokoju ciszy”. [...] O godzinie 12.00 był specjalny świąteczny posiłek szabasowy. Pomimo że Korczak nie był religijny, to szanował tę tradycję i przekazał ją dzieciom. Po posiłku szliśmy odwiedzić nasze rodziny (Schneider, 2023, s. 31–33).

Dzieci, które przychodziły na modlitwę, otrzymywały pamiątkowe pocztówki:

Za miesiąc modlenia otrzymuje się pocztówkę pamiątkową ze stosownym napisem. Pocztówka pamiątkowa nie ma na celu przyciągnięcia jak największej liczby dzieci do modlitwy, lecz jest po prostu nagrodą dla tych, które są w stanie zrezygnować z własnych przyjemności i codziennie, o określonej porze poświęcić pół godziny na modlitwę czy inne ustalone zajęcie; jest to czyn zasługujący na nagrodę, obok którego wychowawca nie może przejść obojętnie (Wascercug, 1928).

Szczególnym rodzajem modlitwy był kadiśz (kadysz)⁶, odmawiany w Domu Sierot za zmarłych rodziców. Aron i Doba Borbergowie wspominają:

⁶ Kadiśz, rzadziej kadysz, „w judaizmie: modlitwa wyśławiająca wielkość Boga i wyrażająca poddanie się jego woli, będąca nieodzownym składnikiem wszystkich zbiorowych modłów,

Korczak początkowo miał tendencje asymilatorskie, ale w rzeczywistości nie odrywał nas od żydostwa, od religii. Na Krochmalnej chłopcy odmawiali kadsisz. Doktor ich zbierał na modlitwę, trąbiąc na takiej żółtej trąbce (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 66).

Ten wątek pojawia się także w innych wspomnieniach, np. Klary Maajan:

W Domu Sierot był specjalny, dostępny dla dzieci pokój, w którym obowiązywała cisza. Każdego dnia Korczak, chociaż nie był praktykujący, zakładał jarmułkę na głowę i razem z dziećmi odmawiał kadsisz, żydowską modlitwę za umarłych. Siadał blisko dzieci i stwarzał im warunki do modlitwy. W tym trudnym dla nich czasie dawał im szczególne, bardzo osobiste wsparcie (Schneider, 2023, s. 120)

czy Jehudy Kahany:

Pamiętam też, jak przychodził przed śniadaniem i razem z dziećmi, które zostały osierocone, czytał Kadsisz (modlitwę za zmarłych). Korczak nie był praktykującym Żydem, ale wspierał te dzieci, które chciały się modlić (Schneider, 2023, s. 72).

Bardzo przejmująca i szczerą jest relacja Seweryna Nutkiewicza:

W roku 1926 umarła mi matka. Miałem wówczas dwanaście lat. Stefa⁷ przyszła do mnie i powiedziała wprost: „Matka twoja umarła”. Nie dotarło to do mnie. Nadszedł Korczak i Stefa oznajmiła mu o moim nieszczęściu. Zbliżył się do mnie i zaczął opowiadać, że i jego ojciec umarł niespodziewanie. Chciał widocznie złagodzić siłę wstrząsu. Pamiętam, że od tego dnia zacząłem odmawiać kadsisz wraz z innymi osieroconymi chłopcami. Odbywało się to na Krochmalnej w obecności specjalnego wysłannika Kahału⁸. Trzeba było stanąć na środku sali i recytować modlitwę. Po pewnym czasie zbrzydło mi to

odmawiana też przez mężczyzn codziennie przez blisko rok po śmierci członka najbliższej rodziny i w każdą rocznicę jego zgonu” (Bańko, 2005).

⁷ Mowa o Stefanii Wilczyńskiej.

⁸ Był to delegat żydowskiej gminy wyznaniowej, który czuwał, aby chłopcy z Domu Sierot odmawiali modlitwę za zmarłych (kadsisz) z należytą powagą. Uchybienie pod tym względem oznaczało bezczeszczenie pamięci zmarłych (por. Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 296).

i nie wiem, co we mnie wstąpiło, że w środku kadiszu podszedłem do Korczaka, mówiąc: Panie Doktorze, mnie to strasznie śmieszy. Czy mogę już zaprzestać? Wtedy ów wysłannik Gminy stojący obok Korczaka wymierzył mi policzek. Stefa natychmiast odciągnęła mnie. Znała mnie dobrze i wiedziała, że gdy ktoś mnie zaczepi, mogę zachować się niepoczytalnie. Korczak wypędził tego człowieka (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 71).

Korczak uważał, że nie należy zmuszać dziecka do modlitwy, jeśli nie wynika ona z jego potrzeby duchowej.

3.2. Obchodzenie świąt religijnych w Domu Sierot

Ida Merżan zaznacza, że w Domu Sierot przestrzegano tradycji, obchodząc historyczne święta związane z wyzwoleniem narodu żydowskiego. Szczególnie uroczyste obchodzono wieczór paschalny, czyli święto Paschy przypadające w marcu lub kwietniu na pamiątkę wyjścia Żydów z Egiptu. Ze wszystkich świąt najbardziej radośnie obchodzono święto zimowe – Chanukę. Kolejnym ważnym świętem w Domu Sierot było święto Purim, upamiętniające ocalenie Żydów od rzezi, jaka groziła im w Persji. W uroczyste święta dzieci z Domu Sierot chodziły do bóżnicy z rodzinami, a te, które pozostawały w Domu, uczęszczały pod opieką wychowawcy do synagogi Nożyka na Tłomackiem. Była to najbardziej ekskluzywna bóżnica Warszawy, nowoczesnie prowadzona (por. Merżan, 1987, s. 55–60). Korczak, jak pisał Ida Merżan, przywiązywał dużą wagę do żydowskich tradycji sobotnich (Merżan, 1987, s. 56). Temat obchodzenia świąt żydowskich w Domu Sierot pojawia się w relacjach między innymi Miry Kaspi (Schneider, 2023, s. 55), Erny Friedman-Lidor (Schneider, 2023, s. 108), Klary Maajan (Schneider, 2023, s. 127–128) i Szloma Nadela (Schneider, 2023, s. 156–160).

W celu uświetnienia obchodów świąt Chanuki i Purim Korczak przygotowywał materiały inscenizacyjne. Były one drukowane w *Małym Przeglądzie* w latach 1926–1930, 1935, 1937–1938 (por. Korczak, 2007, s. 239–300). Dzieci z Domu Sierot były także zachęcane do pamiętania o katolickich świętach. Mira Kaspi wspomina:

Przypominam sobie, jak poszliśmy do szpitala dziecięcego [im. Karola i Marii], by odwiedzić dzieci w czasie świąt Bożego Narodzenia. To nie było nasze święto, ale zamiast się bawić, przez godzinę robiliśmy dekoracje na choinkę. Korczak też je z nami robił. On zawsze przyłączał się do naszych zajęć. Odwiedziny u dzieci w szpitalu były dobrym uczynkiem. Korczak uczył, by dzielić się z innymi i być wrażliwym na uczucia innych. Nauczył mnie, by nigdy nikomu nie robić krzywdy. Do dziś tak żyję (Schneider, 2023, s. 56–57).

3.3. Inne sposoby rozwijania religijności w Domu Sierot

Wspomnienie Marii Czapskiej odnosi się do rozwijania religijności wychowanków przez Doktora inspirowanego ideałami wolnomularstwa i katolicyzmu:

Korczak był bezwyznaniowcem, dzieci wychowywał w duchu asymilatorskim, opierając się na bardzo wzniosłym, ale mglistym ideale najwyższej sprawiedliwości. Dzieci, które się do tego nadawały, prowadził po tajemniczych stopniach uświadomień i przezwyciężeń na szczyt symbolicznej wieży i pasował je na rycerzy „Zielonego Sztandaru”. Owe wtajemniczenia odbywały się drogą rozmów indywidualnych. Plakaty przytwierdzone do tablicy w hallu zakładowym przedstawiały szczeble symbolicznej wieży, uzupełniane hasłami i wskazaniami. Widziałam dzieci zapatrzone w ten zagadkowy wykres i głęboko zamysłone. Rozumiał – kto chciał, kto mógł. Było w tym coś z wtajemniczenia wolnomularstwa, coś z katolickiej spowiedzi: budzenie i kształcenie sumienia (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 214).

3.4. Kultywowanie religijności w Naszym Domu

Nasz Dom był instytucją wychowawczą dla polskich sierot i opuszczonych dzieci zorganizowaną przez Marynę Falską i Janusza Korczaka w 1919 roku. Początkowo miał siedzibę w Pruszkowie koło Warszawy, a następnie, w 1929 roku, został przeniesiony do Warszawy na Bielany. W powstawaniu Naszego Domu uczestniczyła Centralna Komisja Związków Zawodowych. W roku 1923 powstało Towarzystwo „Nasz Dom”, którego celem było organizowanie pomocy materialnej dla tej instytucji.

Maryna Falska według informacji podanych w książce biograficznej Hanny Mortkowicz-Olczakowej (1978, s. 126–127, por. też Peretjatkowicz w: Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 211) sprzeciwiała się stworzeniu w nim kaplicy i odmawianiu modlitw, mimo że Korczak usilnie na to nalegał. Mortkowicz-Olczakowa pisze:

Korczak... twierdził, że dziecko – sierota, dziecko pozbawione czułości i opieki macierzyńskiej, musi mieć w swym okaleczonym życiu takie miejsce, gdzie może pomyśleć, poskarżyć się, wyżalić, popłakać samotnie, odbywać swoje osobiste, intymne dialogi „sam na sam z Bogiem” (1978, s. 127).

Na uwagę zasługuje więc fragment wspomnień Hanny Rudniańskiej na temat kultowego wymiaru religijności w Naszym Domu, w którym przebywała w latach 1930–1934: rok w przedszkolu, a następnie do końca trzeciej klasy szkoły powszechnej.

Pamiętam wieczorną modlitwę. W jadalni, która była jednocześnie salą zabaw, między oknami wisiał – otoczony owocami – owalny, ceramiczny wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Byłam jednym z najstarszych dzieci, stałam w ostatnim rzędzie koło Doktora, a On trzymał rękę na mojej głowie. Na zakończenie śpiewaliśmy *Wszystkie nasze codzienne sprawy*, a Doktor, mrużąc, włączał się do naszego śpiewu (Rudniańska, 2005, s. 10)⁹.

3.5. Modlitwa Korczaka jako środek (auto)formacji wychowawców

Henryka Kędzierska jest autorką relacji dotyczącej m.in. spotkań praktykantów z Korczakiem (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 139–144). W trakcie jednego z nich młody wychowawca przyznał się do tego, że potraktował brutalnie wychowanka. Dziecko było bardzo nieposłuszne i:

⁹ Materiały źródłowe zawarte w pracy *Nasz Dom. Zrozumieć, Porozumieć się, Poznać*, t. 2, wybrane i opracowane przez M. Ciesielską i B. Puszkina, a wydane w 2009 roku, dostarczają m.in. nieco informacji na temat religijności kultywowanej w Naszym Domu (por. np. modlitwa s. 110, 143, wyjście do kościoła s. 149, 154, 156, 158).

wychowawca stracił cierpliwość. Złapał łobuziaka za kark, wołając gniewnie: „Ja cię nie zbiję, ale tak urządzę, że na całe życie odechce ci się łobuzerki”. Prowadził go korytarzami po schodach do suterenu, gdzie były różne zakamarki, i zapowiedział, że zamknie go na całą noc w ciemnej komórce, w której będzie mógł sobie wrzeszczeć, ile wlezie, i wykrzykiwać szczerom swoje ordynarne słowa... Oczywiście, chłopak przeraził się okrutnie. Stracił tupet i ochotę do psich figli (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 142–143).

Korczak odniósł się bardzo negatywnie do wychowawcy, uczulając go na krzywdę, jaką wyrządził dziecku taką postawą. Końcowe słowa jego wypowiedzi brzmiały: „Boże! Wybacz mi, że nastraszyłem dziecko ciemną komórką!” (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 143). Ten dwuzdaniowy akt mowy zastosowany przez Korczaka to modlitwa, przy czym jest to modlitwa wypowiedziana w imieniu wychowawcy, którego postawę Doktor potępiał. Wypowiedź taka pełni funkcję konatywną, nadawca pragnął wyrzucić w ten sposób wpływ na wychowawcę i innych słuchaczy, aby wystrzegali się podobnej postawy w stosunku do dziecka. Swoje myśli wyraził w sposób ukryty, intencję Korczaka można odczytać wyłącznie kontekstowo.

3.6. Religijna postawa Korczaka w czasie okupacji niemieckiej

Warta podkreślenia jest postawa Korczaka w czasie prześladowania Żydów podczas II wojny światowej. Oddajmy głos naocznym świadkom. Lucyna Terpiłowska-Woźnicka (wychowanka bursistka) podaje:

Podczas okupacji widziałam Doktora dwa razy. Raz w roku 1940, gdy przyjechałam na Wielkanoc do „Różyczki”: w Gocławku. [...] Pamiętam, że tego dnia stanął przed dziećmi i przemawiał. Jego słowa brzmiały jak modlitwa. Słyszałam w niej ton skargi i błagania o pomoc. Odczuwał nadchodzący czas grozy i zagięty (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 56).

Michał Żylberberg wspomina:

Lato roku 1941 było tragiczne – panował tyfus i głód. [...] Zbliżały się uroczyste święta jesienne i ulice pełne były spieszących się ludzi. Wszystkie synagogi zamknięto i kantorzy śpiewali modlitwy na ulicach. Doktor Korczak zatrzy-

mał się. Chciał posłuchać śpiewów i aktualnych słów modlitw. Tłumaczyłem mu je po polsku. Wzruszył go specjalnie jeden z kantorów, który z wolna popychał przed sobą wózek dziecinny. Leżała na nim jego sparaliżowana żona. Nie miał nikogo, z kim mógłby ją zostawić w domu. Śpiewał głośno: „Twoja jest dusza, a ciało jest Twoim dziełem; miej litość nad tym, coś stworzył”. Na kilka dni przed Rosz Haszana (żydowski Nowy Rok) odwiedził mnie Janusz Korczak. Chciał, żebym mu pomógł zorganizować w Domu Sierot nabożeństwa. Sądził, że nie będzie rzeczą trudną dostać jednego ze śpiewających na ulicach kantorów, któremu się dobrze zapłaci. Oslupiałem. Każdy wiedział, jak daleki od obrzędów religijnych był Korczak. Doktor zauważył moje zdumienie i nie czekając na pytania, powiedział: „W naszych szczególnych czasach odprawianie nabożeństw w Domu Sierot uważam za konieczne. Modlitwa w tak tragicznych chwilach, jakie przeżywamy obecnie, może podnieść na duchu. Oczywiście nikt nie będzie zmuszony do udziału w modłach”. Dotyczyło to wychowanków, którzy mieli zupełną swobodę w sprawach religii. [...] Po paru dniach wszystko było przygotowane [...] Sala wyglądała doprawdy jak synagoga [...] Na sali zasiadły dzieci z kilkoma wychowawcami. Osobne miejsca zajęli oficjalni przedstawiciele Judenratu, lokatorzy domu i dwaj prominentni bogacze [...]. Podczas nabożeństwa Doktor stał w rogu sali, tyłem do pierwszych rzędów krzeseł, z polskim modlitewnikiem w rękach [...]. Pograżony był głęboko w modlitwie. [...] Doktor Korczak prosił mnie, żebym wygłosił kazanie – naukę dla dzieci, ale odmówiłem. Zrobił to więc sam: raz na Nowy Rok i drugi raz na Jom Kipur (Sądny Dzień). Niektóre ze zdań wryły się w moją pamięć: „Bo człowiek z prochu powstał i w proch się obróci”. Tymi słowami, wypowiedzianymi po polsku, rozpoczął przemówienie w Jom Kipur. „To nie znaczy, że mamy porzucić nadzieję na lepsze jutro. Dalecy jesteśmy od pesymizmu. Życie ma głęboki sens i ten, kto wiele cierpi, lgnie mocno do życia. To odnosi się i do narodów, i do jednostek. Żydzi cierpieli zawsze bardziej niż inne narody, więc ich woła życia jest silniejsza. O co modliliśmy się dziś? Modliliśmy się o jeden rok życia. Gotowi jesteśmy, chcemy z pewnością żyć i przeżyć, aby cieszyć się nowym życiem, które pogrzebie to stare” (Barszczeńska i Milewicz, 1989, s. 269–271).

Maria Czapska jesienią 1941 roku, otrzymawszy przepustkę, dostała się do getta i odwiedziła Korczaka.

Dzieci muszą się modlić – mówił – one dziś tego potrzebują, a ja odcięty od pnia wyznania mojżeszowego, nie mogę przewodniczyć ich nabożeństwom;

jeden z przyjaciół zakładu podjął się więc tej roli. [...] Mam cztery *Ewangelie*, znalazłem też przypadkiem na stosie przeróżnej makulatury *Listy Apostolskie* – panią proszę o litanię do Matki Boskiej, chcę bowiem ułożyć dla naszego użytku jakąś błagalną inwokację – dzieci muszą się modlić. [...] Posłałam mu *Mszal Rzymski*, polsko-łaciński, gdzie mógł znaleźć żadaną litanię i teksty liturgiczne ze *Starego Testamentu*. Po pewnym czasie dał mi znać, że chciałby zatrzymać przesłany mu mszalik... Był więc przydatny (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 283–284).

Anna Margolisowa, wspominając ostatni rok wojny, pisze, że podczas jednej z rozmów Korczak powiedział, że „miejszem dla dzieci żydowskich jest tylko własna ziemia – Palestyna, własny język, tradycje i obyczaje religijne. I dlatego wszystkie jego dzieci w zakładzie uczą się języka hebrajskiego i on z panią Stefanią również”. Margolisowa dodaje:

Uczestniczyłam raz w kolacji sederowej, na którą zaprosił mnie Korczak. [...] Przy jednym ze stołów zajmowało miejsce dziesięciu starszych wychowanków w jarmułkach. Jeden chłopiec odprawiał modły. Korczak, także w jarmułce, stał, opierając się o framugę okna. Potem przemawiał. Był bardzo wzruszony (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 284–285).

4. Janusz Korczak jako badacz religijności dziecka

Zalman Wascercug¹⁰ pisał, że przez wiele lat Korczak był patronem modlących się dzieci, dzięki czemu miał szansę „penetrowania dziecięcego «ja»” (Barszczewska i Milewicz, 1989, s. 123). Doktor zajmował się głównie badaniem motywów, które skłaniają dzieci do modlitwy. W tomie 15 *Pism czasu wojny* (1939–1942) został zamieszczony tekst *Dlaczego modlą się?* (s. 184–187), będący wynikiem prowadzonych przez niego analiz dotyczących tego zagadnienia. W wypowiedziach dzieci pojawiły się m.in. wątki wskazujące, że modlitwa wiąże ich z domem rodzinnym, stanowiąc ich rodzinne dziedzictwo.

¹⁰ Por. przypis 3.

Kiedy modłę się, przypominam sobie dom, jak było dawniej. Zawsze w sobotę chodziłem z ojcem do bóżnicy. Tu też w Domu Sierot jest kolacja, ale jest inaczej. – Nie jest mi źle, ale kiedy byłem w domu, ja więcej kochałem i mnie też. – Nikt nie przezywał mnie lizuchem albo pieszczochem. W Domu Sierot też dostaję cukierki, ale wtedy przynosił tatuś i drażnił się, że nie da, że da mamie i zje sam. – To było śmieszne, bo wiedziałem, że to żart. – W domu był czulent w sobotę. – W domu wszystko jest inaczej.

Kiedy on tak mówił, przypominał sobie poprzedni i powiedział: – O, już wiem. – O, właśnie. Ja tak samo jak on. – Modlitwa to tak, jakbym w powszedni dzień wstąpił do rodziny. Modłę się i przypominam sobie i to, i to, i to – wszystko, jak było w domu (Korczak, 2021, s. 184–187)¹¹.

W szkicu Wascruga (1928) na temat działalności wychowawczej Domu Sierot, opracowanym wspólnie z Doktorem Korczakiem, zawarte są spostrzeżenia dotyczące religijności dzieci. Znajdujemy tam np. stwierdzenie, że „uczucia religijne dzieci nie są głębokie ani wrodzone. Uczucia te rodzą się w specyficznych warunkach, które są ściśle związane z pojęciem «domu»: «Tak się robiło w domu»; «Pamiętam, że mój ojciec też modlił się co rano»; «Moja mamusia tak mnie prosiła i tak płakała, żebym codziennie się modlił, i dlatego modłę się»”. Wascrug pisze też, że atmosferą religijności nie pozwolą zarazić się dzieci „znalezione na ulicy”, „podrzutki”, gdyż „Takie dzieci nigdy nie zaznały delikatnego matczynego dotyku, z którym uczucia religijne dzieci są przecież mocno powiązane” (Wascrug, 1928).

5. Podsumowanie

Janusz Korczak przez całe życie rozwijał swoją duchowość, czerpiąc z religijnego bogactwa judaizmu, chrześcijaństwa, buddyzmu i hinduizmu. Największe znaczenie miała dla niego religijna tradycja judaistyczna, która stanowiła jego dziedzictwo rodzinne. Doktor był zarówno teoretykiem, jak i praktykiem wychowania, a także znanym pisarzem – i w tych trzech wymiarach przejawia się jego religijność w odniesieniu do działalności pedago-

¹¹ Na uwagę zasługują także rozważania Korczaka dotyczące nauczania religii zaprezentowane w odczycie zatytułowanym *Dziecko a religia* z 1932 roku (por. Korczak, 2017, s. 172–174).

gicznej, a szerzej – społecznej, jak to wynika z analizy semantycznej przekazów biograficznych wychowanków, współpracowników i innych osób, z którymi Doktor pozostawał w bliskich relacjach, oraz napisanych przez niego tekstów. Wielki pedagog żywił przekonanie – co znalazło swój wyraz w jego praktyce wychowawczej – że treści i praktyki religijne powinny być włączone w proces wychowawczy, gdyż wspierają wychowanka w stawianiu się człowiekiem uduchowionym. Korczak widział w podejmowanym i akceptowanym przez dziecko praktykowaniu religii narzędzie wspomagania rozwoju w ogóle oraz wzmacniania poczucia bezpieczeństwa i afilacji dziecka w szczególności. Zdawał sobie jednak sprawę z tego, że każdy człowiek sam podejmuje decyzję dotyczącą tego, czy będzie rozwijał swoje życie wewnętrzne w jego wymiarze duchowym, i uczestnictwo dzieci w praktykach religijnych traktował jako dobrowolne. W pożegnaniu kierowanym przez Doktora do wychowanków opuszczających Dom Sierot znajdują się znamienne słowa: „Nie dajemy Boga, bo Go sami odszukać musicie we własnej duszy, w samotnym wysiłku” (Korczak, 2003, s. 217).

Bibliografia

- Bańko, M. (red.). (2005). *Wielki słownik wyrazów obcych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Barszczewska, L. i Milewicz, B. (red.). (1989). *Wspomnienia o Januszu Korczaku*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”.
- Burska, L. (1998). Korczak, jakiego mniej znamy. *Teksty Drugie*, 3, 145–149.
- Falkowska, M. (1989). *Kalendarz życia, działalności i twórczości Janusza Korczaka*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Furmański, W. (1993). *Rola religii w systemie wychowania Janusza Korczaka*. Warszawa: Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej.
- Gretkowski, A. (2017). O religijności i wierze Janusza Korczaka. *Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego*, 9, 527–542.
- Griffiths, B. (2021). Universal Wisdom. A Journey Through the Sacred Wisdom of the World [Wieczysta mądrość religii świata]. W: A. Ziółkowski, *The Inward Moment. The Human Being and the Sacred* [Człowiek wobec sacrum] (s. 35–81). Lublin: Boni Libri.

- Kamińska, A. (bez daty). O religijności Korczaka. Pobrano 5 maja 2023 z: https://www.pskorczak.org.pl/strony/pliki_pdf/o_religijnosci_korczaka.pdf.
- Korczak, J. (1993). *Dzieła*, t. 7: *Jak kochać dziecko. Momenty wychowawcze. Prawo dziecka do szacunku*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Korczak, J. (1994). *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*. W: J. Korczak, *Dzieła*, t. 10: *Senat szaleńców. Proza poetycka. Utwory radiowe* (s. 7–38). Warszawa: Oficyna Wydawnicza Latona.
- Korczak, J. (2003). *Dzieła*, t. 11(1): *Prawidła życia. Publicystyka dla dzieci*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Korczak, J. (2007). *Dzieła*, t. 11(3): *Prawidła życia. Publicystyka dla dzieci*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Korczak, J. (2017). *Dzieła*, t. 13: *Teoria a praktyka. Artykuły pedagogiczne (1919–1939)*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Korczak, J. (2021). *Dzieła*, t. 15: *Pisma czasu wojny (1939–1942)*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Krzewska, E. i Skrzyniarz, R. (2014). Świecki święty. Bóg i religia w życiu Janusza Korczaka. W: M. Czepil, R. Bednarz-Grzybek i M. Hajkowska (red.), *Janusz Korczak – przyjaciel dzieci: w nurcie rozważań pedagogicznych* (s. 13–24). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Lewin, A. (1999). *Korczak znany i nieznany*. Warszawa: Agencja Edytorska Ezop.
- Mazan-Mazurkiewicz, A. (2017). „Naiwne, śmieszne, naiwne, niedołążne, śmieszne, śmieszne” – Janusza Korczaka (nie)dosięganie Boga. *Irydion. Literatura – teatr – kultura*, 3(2), 89–98.
- Merżan, I. (1987). *Aby nie uległo zapomnieniu. Rzecz o Domu Sierot Krochmalna 92*. Warszawa: Nasza Księgarnia.
- Miller, L. (2016). *Czy dzieci powinny wierzyć w Boga? Jak wiara może zbudować tożsamość dziecka, pewność siebie i stworzyć trwały fundament dorosłego życia*. Białystok: Wydawnictwo Samsara.
- Mortkowicz-Olczakowa, H. (1978). *Janusz Korczak*. Warszawa: Czytelnik.
- *Nasz Dom. Zrozumieć, Porozumieć się, Poznać*, t. 2. (2009). Wybór i opracowanie M. Ciesielska, B. Puszkina. Warszawa: Muzeum Historyczne m.st. Warszawy.
- Niewęglowski, J. (2003). Janusz Korczak: dziecko i Bóg. *Seminare. Poszukiwania naukowe*, 19, 315–326.
- Olczak-Ronikier, J. (2011). *Korczak. Próba biografii*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.

- Peck, M. S. (2016). *Droga rzadziej przemierzana. Nowa psychologia miłości, wartości tradycyjnych i rozwoju duchowego*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Piotrowski, J. (1946). „Ojciec cudzych dzieci...” Wspomnienie o „Starym Doktorze” Janusza Korczaka skreślił Jan Piotrowski. Łódź: Wydawnictwo Poligrafika.
- Rudniańska, H. (2005). Korczak, Tokarzewski i my. W: H. Rudniańska, *Wspomnienia i rozmowa z Krystyną Shmeruk*. Kraków: Rabid.
- Rudnicki, Z. (2021). Portret duchowy Korczaka. Nieśmiała próba zarysu na kanwie Pamiętnika. *Paedagogia Christiana*, 48(2), 75–90.
- Schneider, M. T. (2023). *Janusz Korczak. Rzeźbiarz dziecięcych dusz*. Katowice: Wydawnictwo STAPIS.
- Sieradzka-Baziur, B. (2022). Rozwój duchowy dziecka w pedagogice Janusza Korczaka. *Horyzonty Wychowania*, 21(58), 11–21.
- Sieradzka-Baziur, B. (2023). Przodkowie Janusza Korczaka a obraz rodziny w jego *Sam na sam z Bogiem. Modlitwy tych, którzy się nie modlą*. *Studia Paedagogica Ignatiana*, 26(4), 139–157.
- Starczewska, K. (1997). Świadomość religijna Janusza Korczaka. W: H. Kirchner (red.), *Janusz Korczak. Pisarz, wychowawca i myśliciel*. Warszawa: Instytut Badań Literackich.
- Wascercug, Z. (1928). [Samorząd dziecięcy w Domu Sierot dr. J. Korczaka. 15. „Kto chce się modlić?”]. Tłumaczenie z jidysz A. Geller, 2007, oprac. M. Ciesielska, 2010. *Dos Kind*, 3, 23–25 [przekład dotąd niepublikowany].